

## WŁADYSŁAWA WALCZAK

ur. 1928; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, praca w cegielni, cegielnia Rekord, projekt Lubelskie cegielnie. Materia miasta

### Wstawaliśmy do pracy o pierwszej rano

W tej cegielni tośmy wstawiali rano o godzinie pierwszej. Nim te wózki rozwieźły, zaczęliśmy pracować. To zależy jak kto ile zrobił, jak się uwinął i ile godzin robił. Mieliśmy tutaj, żeby po półtora tysiąca cegieł robić co dzień. Ale myśmy robili po dwa, po dwa dwieście, po dwa trzysta. Ja przeważnie to kończyłam tak po ósmej.

Nie pracowaliśmy w dzień, było gorąco. Tośmy pracowali rano, a później po południu tę cegłę zwoziliśmy pod szopę. I dlategośmy pracowali rano. Bo tak, to by było niemożliwe, takie upały były. Nieraz dwa tygodnie nie padał deszcz, to człowiek prosił Boga, żeby choć z jeden dzień było deszczu, to by odpoczął.

Mój mąż cegłę wywoził z pieca. Przyjechały furmanki czy samochód, to wywoził. Jak jednego dnia zrobiłam dwa dwieście, cegły się nie sprzątnęło, bo było pochmurzone czy tam deszcz popadał, zostało mi na drugi dzień, ja to sama musiałam zwieźć pod szopę. Dwa dwieście zrobiłam i te dwa dwieście musiałam zwieźć pod szopę. To obiad nastawiłam, poszłam cegłę sprzątać. Po południu, koło czwartej godziny, znowu trzeba było tę drugą cegłę, co dzisiaj zrobiłam, sprzątnąć. To była robota. Czworo dzieci, trzeba było ugotować. A pranie to robiłam, jak dzieci położyłam spać. Zabrałam się za pranie, bo były balie, nie było przecież pralek. To prałam do godziny pierwszej. Sąsiadka puka do córki, żeby wstawiała, a ja sukienkę na siebie i do roboty, nawet pięć minut nie spałam.

Data i miejsce nagrania	2017-09-30, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski, Dariusz Prażmo
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"